**Przez 25 lat liczba zabitych na drodze spadła czterokrotnie**

**W najczarniejszym okresie lat 90., na polskich drogach średnio ginęło 7000 osób rocznie. Wynik z 2022 r. to około 1800 osób. Eksperci Ubea.pl przyjrzeli się tej bardzo pozytywnej zmianie.**

**Wstępne informacje wskazują, że w minionym roku na polskich drogach zginęło około 1800 osób. Czy to dużo? Na pewno tak względem wyników ze Szwecji, gdzie śmiertelność drogowa na 1 milion osób jest około trzy razy mniejsza. Nie zapominajmy jednak o ogromnej poprawie, która jest widoczna względem tragicznych lat 90. Wtedy na drodze co roku ginęło średnio 7000 Polaków, a liczba wypadków była trzy razy większa od obecnej. To nie jedyny ważny wniosek, który przyniosła analiza danych sięgająca aż do 1975 r. Warto sprawdzić, co jeszcze o zmianach bezpieczeństwa drogowego mówią eksperci porównywarki ubezpieczeniowej Ubea.pl.**

**Ostatnie 15 lat PRL - mało aut, dużo wypadków**

Długookresowe statystyki na temat bezpieczeństwa drogowego są dość rzadko prezentowane w internetowych artykułach. Dlatego wiele młodszych osób nie zdaje sobie sprawy na przykład, jak tragiczne były lata 90. w kontekście bezpieczeństwa na drogach. Poniższy wykres prezentuje m.in. dane z ostatniej dekady minionego wieku i znacznie starsze statystyki (sięgające do 1975 roku). Te informacje GUS-u oraz Policji widoczne na wykresie potwierdzają, że już w latach 1975 - 1990 poziom bezpieczeństwa drogowego był dużo gorszy niż obecnie. Przykładowo, w 1975 roku na polskich drogach miały miejsce 39 404 wypadki skutkujące śmiercią 5633 osób i ranami u 52 018 poszkodowanych. Aż do końca PRL-u roczna liczba ofiar śmiertelnych nigdy nie spadła poniżej 4600, a wypadków do poziomu mniejszego niż 35 000. „*Dla porównania, miniony rok wedle wstępnych danych zakończył się liczbą 21 080 wypadków, śmiercią 1829 osób i obrażeniami 24 196 uczestników kolizji*” - podaje Paweł Kuczyński, prezes porównywarki ubezpieczeniowej Ubea.pl.

**Lata 90. na polskich drogach były tragiczne …**

Poniższy wykres potwierdza, że bezpieczeństwo drogowe jeszcze bardziej pogorszyło się w latach 90. Fatalne statystyki wypadków były między innymi skutkiem około dwukrotnego wzrostu liczby samochodów osobowych. Na początku lat 90. było ich około 5 milionów, a pod koniec stulecia - już 10 mln. Tak szybki wzrost musiał zakończyć się źle w obliczu problemów ze stanem dróg i gorszymi niż dzisiaj nawykami kierowców. Warto też zwrócić uwagę na znacznie mniejsze niż obecnie bezpieczeństwo ówczesnych aut. Te wszystkie czynniki tłumaczą, dlaczego w najgorszym 1997 roku odnotowano aż:

l 66 586 wypadków drogowych (wstępny wynik z 2022 r. - 21 080 wypadków)

l 7311 ofiar śmiertelnych wypadków (wstępny wynik z 2022 r. - 1829 ofiar śmiertelnych)

l 83 162 osoby ranne w wypadkach (wstępny wynik z 2022 r. - 24 196 osób rannych)

Przygotowany wykres informuje, że polski czarny rekord pod względem liczby śmierci na drodze padł jednak w 1991 r. Wtedy zginęło bowiem aż 7901 osób. To wynik gorszy niż suma z lat 2019 - 2021. Na całe szczęście, początek nowego stulecia przyniósł stały, niemal liniowy spadek liczby wypadków oraz ich ofiar (tzn. osób zabitych i rannych). Z czasem mniejsza wypadkowość zaczęła się przekładać na poziom składek OC. „*Poza wpływem tego pozytywnego czynnika ubezpieczyciele zaczęli jednak odczuwać inne zmiany rzutujące na ceny OC. Mowa o wzroście wartości samochodów i kosztów leczenia oraz ustawodawstwie i orzecznictwie sądów coraz bardziej korzystnym dla poszkodowanych*” - podkreśla Andrzej Prajsnar, ekspert porównywarki ubezpieczeniowej Ubea.pl.

**Problemem są teraz rosnące koszty leczenia**

W ramach podsumowania, warto przyjąć znacznie krótszą perspektywę czasową i przyjrzeć się wstępnym wynikom z 2022 roku. Te ubiegłoroczne wyniki opracowane na podstawie danych GUS i dziennych raportów Policji (za IV kw. 2022 r.) prezentują się dobrze nawet względem pandemicznych lat 2020 - 2021. Poprawa bezpieczeństwa drogowego była szczególnie widoczna w ostatnim kwartale 2022 roku, co może sugerować wpływ nowego taryfikatora mandatów. Eksperci porównywarki ubezpieczeniowej Ubea.pl zwracają jednak uwagę na problem, jakim są dla ubezpieczycieli rosnące koszty likwidacji szkód z OC. Chodzi nie tylko o wpływ nowych rekomendacji KNF co do szkód majątkowych, które obowiązują od 1 listopada 2022 r. Warto dodać, że w 2022 r. mocno wzrosły koszty prywatnego leczenia. W przypadku prywatnych wizyt lekarskich oraz usług szpitalnych, mówimy o rocznym wzroście na poziomie 15% - 17%. „*Większe koszty leczenia powinni wziąć pod uwagę również właściciele samochodów, którym można zarekomendować zakup polisy NNW chroniącej zarówno kierowcę, jak i pasażerów. Taka polisa jest szczególnie przydatna dla sprawcy wypadku, który nie może liczyć na wypłatę ze swojego OC*” - tłumaczy Andrzej Prajsnar, ekspert porównywarki ubezpieczeniowej Ubea.pl.

